

ks. Marian Cynka, Dalewo

STRÓJ ZAKONNY HISTORIA – WSPÓŁCZESNOŚĆ – SYMBOLIKA

Eugène Delacroix, wielki artysta francuski XIX wieku, w swych *Dziennikach*, przyrównywanych dziś do *Traktatu o malarstwie* Leonarda da Vinci, pod datą 2 września 1847 roku napisał: „Jechałem omnibusem z dwiema zakonnkami; wśród powszechnej rozwiązłości i zaniechania wszelkich zasad moralnych strój ten budzi szacunek. Lubię habit, który zobowiązuje tego lub tą, co go nosi – przynajmniej z pozoru – do bezwzględnej poszanowania cnót, do poświęceń, respektu dla siebie i innych” (E. Delacroix, *Dzienniki 1822-1863*, s. 147).

Przytoczony epizod z życia francuskiego malarza potwierdza powszechne przekonanie, iż strój zakonny, czyli habit, wskazuje jeszcze wciąż na rzeczywistość nadprzyrodzoną i budzi respekt nawet u ludzi, którzy żyją z dala od Kościoła. Jest bowiem znakiem konsekracji, czyli poświęcenia się Bogu, i świadectwem ubóstwa. Habit oznacza, że osoba nosząca go wybrała nowy styl życia, zupełnie różniący się od stylu „światowego”. A dla niej samej oznacza rezygnację z bardzo wielu przyjemności, którymi można się cieszyć, żyjąc w świecie.

HISTORIA

Habit, jako szata odzwierciedlająca stan duchowny konkretnej osoby, został wprowadzony na przełomie IV i V wieku, wraz z początkiem monastycyzmu, czyli po ukształtowaniu się w Kościele wyraźnych form życia zakonnego. Odtąd będzie on znakiem poświęcenia się Bogu i odróżnienia zakonników od świeckich. Z czasem poprzez określony kształt i kolor habit miał odróżniać poszczególne zakony. Każda reguła zakonna, względnie jej jakaś odmiana, na zewnątrz różni się habitem.

Wcześniej pustelnicy-asceci, żyjący z dala od ludzi, oddający się modlitwie, umartwieniu i pracy, nie używali habitu, lecz ubierali się według własnego uznania. Ich ubrania niewiele różniły się od odzieży ludzi świeckich, zwłaszcza ubogich. Można ich było rozpoznać jedynie po obfitym zarostie i długich włosach. Poświęcone Bogu dziewice w czasie obrzędu konsekracji otrzymywały welon, który nie różnił się od welonu w obrzędzie małżeństwa.

Natomiast cenobici, czyli chrześcijanie prowadzący wspólne życie, realizując ideały ewangeliczne pod przewodnictwem opata, według określonej reguły, z inicjatywy św. Pachomiusza (zm. 346), inicjatora cenobityzmu, używali habitu jako znaku formalnego rozpoczęcia życia zakonnego. Początkowo był to ubiór zbliżony do odzieży chłopów egipskich. W jego skład wchodził tzw. *lebiton* – lniana tunika bez rękawów, przepasana lnianym lub skórzanym paskiem, *melote* – kozia skóra okrywająca ramiona oraz *kukulion* – zasłona na głowę ze znakiem klasztoru. Tak więc wygląd pierwotnego habitu był podobny do ubioru biednych ludzi danej epoki.

W czasach, kiedy życie zakonne zaczęło się organizować, szczególnie pod wpływem św. Benedykta, św. Bernarda z Clairvaux, św. Franciszka z Asyżu oraz św. Dominika i innych, wymagało ono jednolitości, stąd przyjął się zwyczaj dokładnego określenia habitu, jego kształtu, materiału, z którego miał być wykonany, oraz dodatków, takich jak pasek, szkaplerz, piuska.

W XIII wieku prawo i obowiązek noszenia habitu stały się przedmiotem dyscypliny kościelnej, początkowo rygorystycznej, a następnie złagodzonej z różnych powodów, zwłaszcza ze względu na wymogi życia i pracy.

Formy habitu w zasadzie były dwie: od I do VIII wieku, kiedy benedyktyni położyli wielkie zasługi na tym polu, i okres od X wieku, w którym habit kształtował się w dzisiejszym pojęciu. W tym długim okresie powstały wszystkie reguły zakonne, poza benedyktynami i niektórymi pustelnikami, którzy żyli w tym pierwszym okresie, dając początek niektórym habitom powstałym w okresie drugim, względnie zostały przyjęte w takiej formie, w jakiej były pierwotnie lub nieco zmienionej.

Habit męski zasadniczo niewiele różni się jeden od drugiego, jeżeli chodzi o założenie; jest to długa suknia okrywająca całe ciało od szyi, z rękawami mniej lub bardziej szerokimi, przeważnie przepasany pasem lub sznurem. W skład habitu wchodzi suknia, w niektórych klasztorach noszony jest szkaplerz i mniejszy lub większy kaptur; poza tym płaszcz lub peleryna; na nogach obuwie lub sandały; na głowie kapelusze lub piuska, u boku przeważnie różaniec. Sznur z węzłkami nosi się po prawej stronie, a różaniec po lewej. Szkaplerz nie bywa opasywany pasem lub sznurem, a tylko przeważnie spada luźno od szyi ku dołowi z przodu i z tyłu. Od tej reguły są jednak wyjątki. Habity męskie bywają tylko czarne, brązowe i białe. Na przestrzeni wieków powstała ich pokaźna liczba. Każdy zakon, kongregacja lub zgromadzenie posiada swój osobny typ, szczególnie wyrażający się w formie. Najwięcej odmian habitów powstało między wiekiem X a XVIII, chociaż nie brakuje takich, które powstały i później, w wieku XIX i XX. Najstarszym habitem dziś używanym jest habit benedyktyński, który pochodzi z VI wieku; następnie mnichów Saby z wieku VIII, potem idą nowsze – kanoników regularnych św. Augustyna z wieku X, cystersów i kamedułów z wieku XI, kartuzów, dominikanów, zakonników szpitalnych i karmelitów z wieku XII, franciszkanów, mercedariuszy i trynitarzy z wieku XIII, eremitów św. Augustyna z wieku XIV, minimitów z wieku XV, bonifratrów, jezuitów, kleryków regularnych (somaski), kamilianów i teatynów z wieku XVI, bazylianów w Polsce z wieku XVII (zakon pochodzi z wieku IV i V na Wschodzie), pijarów również z wieku XVII oraz redemptorystów z wieku XVIII i salezjanów z wieku XIX. Trzeba tu zaznaczyć, że pień zakonu franciszkańskiego dał wyjątkowo dużo typów habitu z powodu przeprowadzonych reform, a także był źródłem, z którego wziął początek cały szereg innych zgromadzeń lub kongregacji, oprócz III zakonu. W wyniku takich reform powstał habit bernardyński w wieku XV, kapucyński w wieku XVI, konwentualny i reformacki również w wieku XVI.

To, co dotyczy historii habitu męskiego i jego pochodzenia, tak samo odnosi się do habitu żeńskiego i w strukturze krawieckiej nie zachodzą zmiany pomiędzy habitem męskim a żeńskim. Habit żeński tak samo składa się z sukni, płaszcza i sporadycznie ze szkaplerza oraz przepasania pasem lub sznurem. Barwy habitów żeńskich są prawie na ogół te same: czarne, brązowe, białe oraz szare i sporadycznie niebieskie. Zasadniczą różnicę w stroju zakonnym kobiet stanowi nakrycie głowy, które składa się czasami z czepka przeważnie lnianego, białego oraz kaptura, tak zwanego *podwiki*, też z tkaniny lnianej, i welonu. Habity żeńskie często powstawały jako odpowiednik habitu męskiego. Stąd też forma i barwa habitu żeńskiego, na przykład benedyktynek, dominikanek, franciszkanek, karmelitek, norbertanek i innych często jest niezmienna i składa się z tych samych części: z sukni, szkaplerza i płaszcza. Habitów żeńskich jest bardzo dużo i są bardzo różnorodne.

Do habitu Kościoła odnosił się zawsze z szacunkiem; papież Klemens IV, Mikołaj III i Leon X oraz kilku innych ucałowanie habitu obdarzali odpustem.

WSPÓŁCZESNOŚĆ

Normy zatwierdzania instytutów o ślubach prostych, wydane przez Kongregację Biskupów i Zakonników z dnia 28 czerwca 1901 roku, wymagały, aby w nowo zakładanych zgromadzeniach habit był przedstawiany Stolicy Apostolskiej do zatwierdzenia, a po uzyskaniu dekretu aprobowanego nie był zmieniany bez jej zgody.

Według *Kodeksu Prawa Kanonicznego* z roku 1917, każdy zakon winien posiadać odrębny habit, noszony tylko przez osoby do niego należące. Nie powinien być zmieniany bez zezwolenia Stolicy Apostolskiej.

Na habit instytutu męskiego składa się: tunika, pas lub sznur (*cingulum*), szkaplerz i kaptur. W zgromadzeniach żeńskich: suknia, szkaplerz i welon. Najczęściej używanym kolorem materiału na habit jest kolor czarny, brązowy, biały, szary i niebieski.

Od Soboru Watykańskiego II nastąpiło załagodzenie norm odnoszących się do habitu, który jako znak konsekracji ma się charakteryzować: prostotą, skromnością, ubóstwem i estetyką, a także dostosowaniem do warunków czasu i miejsca oraz rodzaju posługiwania. Habit nie odpowiadający tym postulatом winien być zmieniony.

Wyprzedzając myśl soborową doskonale to zrozumiała i zrealizowała Matka Teresa z Kalkuty. Kiedy jeszcze jako loretanka znalazła się w jednym z najstraszniejszych miejsc na świecie, w którym jedni pomnażali swoje fortuny, a inni pogrążali się w coraz większej nędzy, jak napisał Czesław Ryszka w swej książce *Święta z Kalkuty*, przeżyła swe „powołanie w powołaniu”, czyli pragnienie, aby poświęcić swoje życie porzuconym dzieciom, samotnym chorym, najbiedniejszym z biednych, trędowatym, umierającym na ulicy bezdomnym. Zapytała arcybiskupa Kalkuty, czy może iść do slumsów. Po uzyskaniu zgody, zdjęła elegancki czarny habit siostry loretanki i założyła taki, jaki kupiła na miejscowym bazarze. A było to białe sari, obrzeżone niebieskimi paskami. To sari stało się niebawem ubiorem Matki Teresy i wielkiej rzeszy sióstr misjonarek miłości. „Tkanina była najtańsza, jaką zdołała znaleźć, a niebieskie paski podobały się jej, bo błękit jest kolorem Najświętszej Maryi Panny. Na ramionach stroju przyszyła mały krzyżyk. Zdecydowała się nosić białe sari, ponieważ był to strój najbardziej rozpowszechniony w Indiach. Jako obuwie wybrała sandały” (Cz. Ryszka, *Święta z Kalkuty*, s. 44).

Według *Kodeksu Prawa Kanonicznego* z roku 1983, członkowie instytutu zakonnego powinni nosić strój swego instytutu, wykonany zgodnie z dyrektywami własnego prawa (k. 669, par. 1). Członkowie instytutu nie mającego własnego stroju zobowiązani są do stosowania dyrektyw odnoszących się do duchowieństwa diecezjalnego, o czym stanowi kanon 669, par. 2.

SYMBOLIKA

Habit od początku symbolizował zerwanie z dotychczasowym grzesznym życiem i przyobleczenie się w Chrystusa. Jest symbolem nowego człowieka, szukającego sprawiedliwości i świętości, będąc zarazem znakiem wybrania. Według św. Antoniego Pustelnika, habit czyni mnicha równym aniołom; to przekonanie utrwaliła także polska nazwa habitu – *angelika*.

We wczesnym chrześcijaństwie przyjęcie stroju zakonnego bez ceremonii ślubów – jak już było wspomniane – stanowiło najstarszą formę profesji, czyli publicznego ogłoszenia woli dążenia do ewangelicznej doskonałości.

Od V wieku przyjęcie stroju zakonnego symbolizowało drugi chrzest, co wzmocniał jeszcze przyjęty wtedy zwyczaj nadawania profesowi nowego imienia. Habit symbolizował również ukrzyżowanie z Chrystusem, ubóstwo, ascezę i zaparcie się siebie.

Już samo słowo „habit” (od łac. *habito* – mieszkać) oznacza owo szczególne „mieszkanie” osoby konsekrowanej, w którym przebywać będzie aż do śmierci, jeśli się na to

zdecyduje przy ślubach wieczystych (ks. Franciszek Grudniok). Klasztor jest jej mieszkaniem zewnętrznym, materialnym, zmiennym, bo przełożeni zakonni mogą przenieść zakonnik czy siostrę zakonną w każdej chwili do innego klasztoru. Natomiast habit będzie dla nich zawsze owym „mieszkaniem wewnętrznym” i będzie im towarzyszył stale, gdziekolwiek osobę konsekrowaną Opatrzność Boża zaprowadzi.

Habit – napisał do siostr zakonnych wspomniany wyżej autor – „[...] nie oddziela od świata, tego stworzonego przez Boga. Oddziela tylko od świata zdeformowanego przez grzech, opanowanego przez ducha ciemności, nienawiść, nałogi, namiętności, chęć wyżycia się – od świata, który oddał się w niewolę złych demonów. Habit oddziela od zgorszenia, zepsucia, deprawacji. Jest dobrym aniołem stróżem, który w każdej chwili życia przypomina siostrze, do kogo należy, kogo poślubiła, pokochała miłością jedyną, niepowtarzalną, niezastąpioną. Codziennie wkładając habit, powinna go siostra całować ze czcią i wdzięcznością za to cudowne mieszkanie, w którym wolno jej przebywać sam na sam z Ukochanym swej duszy, z Tęsknotą swego serca, ze Zwiastunem życia wiecznie szczęśliwego, które ją czeka u kresu życia ziemskiego” (ks. Franciszek Grudniok, *Która wiele umiłowała*, s. 19). Odnieść to można także do zakonników i kapłanów. Każdy z nich ze wzruszeniem wspomina dzień obłóczyn, przywdzianie sutanny, kiedy strój duchowny stał się ich „mieszkaniem” – i znakiem dla świata.

Jak dotąd świat w sposób właściwy go odczytuje, o czym świadczy zapis E. Delacroix przytoczony na wstępie niniejszego artykułu.

